

UZASADNIENIE

Dnia 28 maja 2018 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, po rozpoznaniu sprawy z powództwa G. C. i Z. C. przeciwko Towarzystwu (...) w W. o zapłatę, wydał zaskarżony wyrok, mocą którego zasądził od strony pozwanej:

1. na rzecz powódki:

a) kwotę 50.685 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 6 stycznia 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;

b) koszty procesu w wysokości 4.118 zł;

2. na rzecz powoda:

a) kwotę 12.962,50 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 6 stycznia 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;

b) koszty procesu w wysokości 100,77 zł.

Natomiast w pozostałej części oba powództwa zostały oddalone (pkt 2 i 4).

Z apelacją od powyższego wyroku wystąpił powód Z. C., a zakres zaskarżenia obejmował pkt 4 odnośnie oddalenia powództwa ponad kwotę 12.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz pkt 3 b) dotyczący kosztów procesu.

Sformułowane zarzuty sprowadzały się do:

I. naruszenia przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

1) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegający na niezasadnym przyjęciu kwoty 12.000 zł tytułem zadośćuczynienia, jako odpowiedniej do rozmiaru pokrzywdzenia;

2) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błąd w ustaleniach faktycznych i przyjęcie, że u powoda nie doszło do jakiegokolwiek ograniczenia wydolności oddechowej ani do zniekształceń klatki piersiowej opierając się na badaniu makroskopowym, w sytuacji gdy biegły z zakresu pulmonologii wskazuje w swojej opinii, że nie należy kierować się badaniem makroskopowym w celu określenia zniekształceń, a badaniem radiologicznym, z uwagi na występującą tkankę tłuszczową, co w konsekwencji miało wpływ na treść wyroku;

3) art. 100 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i obciążenie powoda kosztami procesu powstałymi po stronie pozwanej w sytuacji, gdy w razie wydania przez Sąd rozstrzygnięcia nieobciążonego powyższymi zarzutami, koszty te powinny zostać zasądzone na rzecz powoda od pozwanego;

II. naruszenia przepisów prawa materialnego, a w szczególności art. 445 § 1 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie, polegające na ustaleniu sumy zadośćuczynienia z pominięciem wypracowanych przez orzecznictwo i piśmiennictwo kryteriów i przejęcie, że kwota 12.000 zł jest odpowiednia do doznanego przez powoda uszczerbku na zdrowiu i cierpienia związanych z wypadkiem, a w efekcie zasądzenie rażąco zaniżonego zadośćuczynienia, które nie spełnia kryteriów sumy odpowiedniej;

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku drogą uwzględnienia powództwa w pozostałej części, tj. w zakresie kwoty 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz zwrócił się o przyznanie mu zwrotu kosztów procesu za obie instancje.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja jest niezasadna i jako taka nie może wywrzeć zamierzonego skutku w postaci wzruszenia słusznego orzeczenia, będącego konsekwencją prawidłowo osądzonej sprawy.

Na wstępie należy zauważyć, że jakkolwiek skarżący sformułował zarzut naruszenia przepisów postępowania w postaci obrazu art. 233 § 1 k.p.c., to w istocie rzeczy zakwestionował jednak poczynioną przez Sąd Rejonowy ocenę ustalonego stanu faktycznego w kontekście przepisów prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. Zresztą zarzut naruszenia prawa materialnego został wyraźnie wyekspozowany, z tym że jest on nietrafny, ponieważ Sąd Rejonowy nie dopuścił się jego błędnej wykładni polegającej na nieodpowiedniej analizie przesłanek zadośćuczynienia w odniesieniu do podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Z tej też przyczyny argumenty strony skarżącej trzeba było rozważać w aspekcie zastosowania norm prawa materialnego do ujawnionych okoliczności sprawy.

Co do meritum zauważyć trzeba, iż zadośćuczynienie, w przeciwieństwie do odszkodowania, dotyczy szkody niemajątkowej, a więc nieprzeliczalnej na określoną kwotę pieniężną. Ustawodawca nie wprowadził przy tym żadnych kryteriów, jakimi powinien kierować się sąd przy ustalaniu wysokości należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, iż ma być ono odpowiednie. Już z powyższego wynika zatem, iż pojęcie „sumy odpowiedniej” jest pojęciem o charakterze niedookreślonym. Z tego względu w orzecznictwie, a także w doktrynie wskazuje się kryteria, którymi należy kierować się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Winno ono mieć charakter kompensacyjny, a więc musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, nie będącą jednakże wartością nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy. Z tego wynika, że „wartość odpowiednia” to wartość utrzymana w granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Wielkość zadośćuczynienia zależy od oceny całokształtu okoliczności sprawy w tym rozmiarze doznanych cierpień, ich intensywności, trwałości czy nieodwracalnego charakteru. Przy ustalaniu rozmiaru cierpień i ujemnych doznań psychicznych powinny być uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, jednakże w relacji do indywidualnych okoliczności danego przypadku. Od osoby odpowiedzialnej za szkodę poszkodowany winien otrzymać sumę pieniężną, o tyle w danych okolicznościach odpowiednią, by mógł za jej pomocą zatrzeć lub złagodzić poczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną. Indywidualny charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenie, jaka konkretna kwota jest „odpowiednia”, z istoty swej należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, lecz nie może to być uznanie dowolne. Co ważne zadośćuczynienie zawsze musi więc opierać się tak na całokształcie okoliczności sprawy, jak i na czytelnych kryteriach ocennych, rzetelnie wskazanych w treści uzasadnienia (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 5 maja 2008 r., II AKa 83/08, opubl. KZS 2008/12/68). Wedle ugruntowanego poglądu judykatury zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być skuteczny w postępowaniu odwoławczym tylko wtedy, gdy orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania wysokości tego świadczenia. Praktycznie rzecz biorąc ma to miejsce tylko przy ustaleniu kwoty symbolicznej bądź też nadmiernie wysokiej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 sierpnia 2008 r., V KK 45/08, opubl. baza prawna LEX nr 438427). Innymi słowy korekta w postępowaniu odwoławczym przyznanej przez sąd pierwszej instancji tytułem zadośćuczynienia sumy pieniężnej możliwa jest zatem jedynie wtedy, gdy suma ta rażąco odbiega od tej, która byłaby adekwatna do rozmiarów doznanej krzywdy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 7 maja 2008 r., I ACa 199/08, opubl. baza prawna LEX nr 470056). W szczególności ingerencja w rozstrzygnięcie nie jest możliwa, tylko ze względu na to, że zadośćuczynienie nie spełnia oczekiwań osoby zainteresowanej. Zdaniem Sądu O. wysokość zadośćuczynienia nie powinna być ustalana wyłącznie na podstawie wyliczeń procentowego uszczerbku na zdrowiu. Z pola widzenia nie może przecież umknąć, że Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r. poz. 954) zostało wydane na podstawie art. 11 ust 5 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. (Dz. U. Nr 199 poz. 1673). Z tego też względu wymieniony akt prawny ma przede wszystkim zastosowanie przy ocenie skutków wypadków przy pracy i chorób zawodowych, ponieważ jest to konieczne do ustalenia wysokości świadczeń należnych pracownikowi. Obrazu rzeczy nie zmienia też zwyczajowa praktyka sądów cywilnych korzystających z tego właśnie aktu prawnego (a zwłaszcza z

tabeli uszczerbkowej stanowiącej załącznik do rozporządzenia), gdyż jego właściwa ranga i znaczenie sprowadzają się tylko i wyłącznie do roli pomocniczej. Z całą stanowczością podkreślić należy, że sam rozmiar doznanego uszczerbku nie jest jedynym kryterium ustalenia krzywdy w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Tak naprawdę stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu jest jedynie jednym z elementów, które pozwalają sądowi ustalić wysokość odpowiedniego zadośćuczynienia, przy czym sąd musi mieć na uwadze całokształt okoliczności sprawy (por. wyrok SA w Łodzi z dnia 23 kwietnia 2014 r., I ACa 1395/13, opubl. baza prawna LEX nr 1477176). Stąd posługiwanie się jedynie tabelami procentowego uszczerbku na zdrowiu i stawkami za każdy procent trwałego uszczerbku dla rozstrzygnięcia zasadności roszczenia o zadośćuczynienie i jego wysokości, znajduje jedynie orientacyjnie zastosowanie i nie wyczerpuje oceny (tak też Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 18 lutego 1998 r., I ACa 715/97). Ustalanie zadośćuczynienia nie może być mechanicznym (matematycznym) wyliczeniem, a powinno być każdorazowo rozpatrywane w sposób indywidualny z uwzględnieniem wszystkich czynników, elementów i okoliczności leżących po stronie poszkodowanego. Inaczej rzecz ujmując zasadnicze znaczenie ma ocena rozmiaru doznanej na skutek zdarzenia krzywdy w różnych aspektach życia poszkodowanego, dokonana na podstawie całokształtu materiału dowodowego, w tym także złożonych do sprawy opinii biegłych. W tym miejscu warto przypomnieć, że celem badania sądowo – lekarskiego przeprowadzanego dla potrzeb opiniowania w sprawach cywilnych jest ustalenie: istnienia trwałego (stałego lub długotrwałego) uszczerbku na zdrowiu; rokowań na przyszłość; konieczności dodatkowego odżywiania się; konieczności leczenia; stopnia i długotrwałości odczuwania bólu; zmniejszenia szans życiowych oraz udzielenie odpowiedzi na wszelkie pozostałe pytania Sądu. Innymi słowy zadaniem biegłych jest określenie: rozmiaru i rodzaju poniesionych szkód zdrowotnych, stopnia obniżenia sprawności psychofizycznej i zdolności do pracy, wpływu danego zdarzenia na pogorszenie się istniejących wcześniej schorzeń (obecnie i w przyszłości), stopnia nasilenia się dolegliwości bólowych oraz konieczności ponoszenia dodatkowych wydatków np. na leki i rehabilitację. Wszystkie powyższe kwestie stanowią zatem każdorazowo integralne elementy opinii. Przy takim zatem ujęciu wszystkie okoliczności wpływające na wielkość zadośćuczynienia są względem siebie równoważne. Dzięki temu możliwym jest zaś uniknięcie nadmiernego schematyzmu oraz wyeliminowanie niepożądanego wartościowania w rodzaju ile wart jest każdy procent stwierdzonego uszczerbku.

Przenosząc powyższe na realia kontrolowanej sprawy nie sposób stwierdzić, że ustalone przez Sąd Rejonowy zadośćuczynienie należne Z. C. od firmy (...) w kwocie 30.000 zł, jest nieadekwatne do rozmiarów krzywdy doznanej przez apelującego wskutek uczestnictwa w wypadku drogowym. Zdaniem Sądu Okręgowego przyjąć należy, iż Sąd I instancji podołał swojemu zadaniu, albowiem rzetelnie, wnikliwie i skrupulatnie przeanalizował całokształt okoliczności mających znaczenie prawne poprzez pryzmat ustalenia indywidualnych następstw zdrowotnych uczestnictwa w wypadku komunikacyjnym. W swoim uzasadnieniu Sąd uwzględnił kryteria, o jakich była wyżej mowa oraz odniósł się do przesłanek, którymi kierował się przy ustaleniu kwoty zadośćuczynienia. Natomiast skarżący na tej płaszczyźnie posłużył się nadmiernie uproszczonym, a przez to niedopuszczalnym tokiem rozumowania, przyjmującym za punkt wyjścia kwestię rozmiaru uszczerbku na zdrowiu. Wedle koncepcji skarżącego ten element ma dla samego zadośćuczynienia znaczenie rozstrzygające. Poza tym apelant błędnie postrzegając opinię biegłego pulmonologa, odczytując ją w korzystny dla siebie sposób. Wskazany specjalista orzekł wprawdzie, iż u Z. C. formalnie rzecz biorąc wystąpił uszczerbek na zdrowiu w wysokości 20% z tytułu złamania mostka i dwóch żeber (pkt 58a i pkt 59 tabeli uszczerbkowej), jednakże w dalszej części opinii poważnie zmodyfikował swoje stanowisko, wyjaśniając, iż w obrębie mostka nie doszło do wymiernych zniekształceń. Poza naturalną zmianą wewnętrznej struktury anatomicznej elementów kostnych oraz jej większą potencjalną podatnością na kolejne złamania, nie pojawiły się już żadne inne niepożądane konsekwencje w postaci ograniczenia wydolności oddechowej oraz makroskopowych zniekształceń klatki piersiowej. Przy takim ujęciu rację bytu ma więc bardziej stanowisko ubezpieczyciela zaprezentowane w odpowiedzi na apelację sprowadzając się do tego, że faktyczny uszczerbek na zdrowiu powoda wynosi 10%. Jak się wydaje w tym też kierunku zmierzał wywód Sądu Rejonowego. Niezależnie od tego Sąd dogłębnie przyjrzał się też innym aspektom szkody zdrowotnej powoda. Mianowicie dostrzeżone zostało, iż z uwagi na charakter i rozmiar uszkodzeń oraz ich umiejscowienie zaistniała konieczność przewiezienia powoda do szpitala. Jak się jednak następczo okazało powód doznał typowych obrażeń w postaci urazu głowy i złamania szyjki prawej kości ramiennej. W jego przypadku nie zaistniał zatem stan bezpośredniego zagrożenia dla życia i zdrowia, czego potwierdzeniem była 11 – dniowa hospitalizacja, podczas której podjęto względem niego rutynowe działania medyczne nakierowane

na odwrócenie niekorzystnych skutków wypadków. Wdrożone wobec niego czynności i procedury lecznicze miały charakter zachowawczo – zapobiegawczy i zmierzały do odtworzenia stanu zdrowia sprzed wypadku. W szczególności powód nie wymagał przeprowadzenia żadnego zabiegu operacyjnego, który wiązałby się z ingerencją w jego organizm. Niezbyt długo trwało też późniejsze leczenie chirurgiczne, które zakończyło się po upływie 1,5 miesiąca po wypadku. Przez zbliżony okres czasu tj. około 4 – 6 tygodni powód odczuwał dolegliwości bólowymi, które uśmierzał za pomocą leków i maści przeciwbólowych, doznając tym samym średnich cierpień fizycznych i psychicznych. Ponadto przejściowo w tym samym wymiarze czasowym spadła samodzielność i sprawność powoda, który częściowo był zależny od osób najbliższych świadczących mu niezbędną pomoc. Ostatecznie powód szybko odzyskał zdolność do samodzielnego funkcjonowania, po nieco ponad 3 miesiącach od wypadku, czego dobitnym wyrazem był powrót do pracy z początkiem września 2013 r. Wreszcie doznane przez powoda obrażenia powodowały również dyskomfort psychiczny, przez co również obniżyła się jakość życia. W tej sferze przejawiał on zaburzenia i objawy o charakterze adaptacyjnym typowe dla przeżywanego stresu. Niemniej jednak związane z tym dolegliwości nie były na tyle nasilone, aby pozwolić na zakwalifikowanie ich przynajmniej do kategorii długotrwałego uszczerbku na zdrowiu psychicznym.

W tym stanie rzeczy należało uznać, że apelacja stanowi w istocie jedynie polemikę z wysokością kwoty uznanej za odpowiednią. Oczywistym jest, że wysokość zasądzonej kwoty tytułem zadośćuczynienia zawsze może być przedmiotem zarzutów. Dla osoby uprawnionej każda kwota będzie zbyt mała, zaś dla podmiotu zobowiązanego każda kwota może wydawać się nadmiernie wygórowana. Niemniej jednak praktyka orzecznicza wypracowała zasady określania wysokości zadośćuczynienia przez odniesienie jego wysokości w rozsądnych granicach adekwatnych do rozmiaru przeżywanego krzywdy. Rekapitulując nie można więc zarzucić Sądowi, że niewłaściwie i nazbyt skromnie ustalił rozmiar szkody zdrowotnej zaistniałej u Z. C.. Istniejące w sprawie realia usprawiedliwiały przyznanie zadośćuczynienia w określonej przez Sąd Rejonowy kwocie 30.000 zł. (faktycznie zasądzono 12.000 zł, z uwagi na wcześniejszą wypłatę kwoty 18.000 zł). Wydane rozstrzygnięcie charakteryzuje się przy tym trafnością i słuszością, a przyznana suma nie nosi piętna nadmiernego zaniżenia. Z uwagi na powyższe brak jest względów przemawiających za wzruszeniem kontrolowanego wyroku w tej części, zwłaszcza poprzez podwyższenie zadośćuczynienia, tak jak chciał tego skarżący.

Z powyższych względów apelacja została oddalona na podstawie art. 385 k.p.c.

Uwzględniając fakt, iż powód przegrał postępowanie apelacyjne w całości – o kosztach postępowania orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy wyrażoną w art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. W rezultacie zasądzono od Z. C. na rzecz Towarzystwa (...) kwotę 1.800 zł tytułem zwrotu całości kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym. Wysokość wynagrodzenia została zaś ustalona w oparciu o § 10 ust. 1 pkt 1 i § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jednolity Dz. U. z 2018 r. poz. 265).